

Ziemia Polskie.

Obywatelstwo powiatów średzkiego, gnieźnieńskiego i wrzesińskiego zebrało się w Gnieźnie, aby wspólną biesiadą uczcić trzydziestoletnie zasługi prezesa Towarzystwa rolniczego powiatów trzech powiatów. Toast na zdrowie jubilatów wniósł patron Kółek włościańskich p. M. Jackowski podnosząc zasługi i wytrwałą pracę jego. Po odpowiednim jubilat w rzeźbnych słowach wdzięczności wypowiedzianej wstał X. szambelan Stański wnosząc toast na powodzenie Towarzystwa centralnego i zdrowie obecnego na uczcie prezesa jego Dra Henryka Szumana, odczytał się w następujący sposób:

Mniemam, iż Wielkopolska bądź co bądź świadoma jest wysokości swego zadania. Jej bowiem Pan Bóg powierzył obronę kolebki narodu. I będziemy jej bronić, choćby *anguish*, aby na jej miejscu nie stanęła trumna narodu, będziemy się bronić, aby ołtarz ze starego ich gniazda nie wyrzucano, aby sępy nie krążyły nad wielkim pobożniakiem narodu. Ten obowiązek przypominam nam i ten gród, w którym tak miła nas zgromadziła sposobność, i ta Lechowa góra, u stóp której praojciec narodu słowiański sochą pierwszą skibę rozorzał, i ta stara Polska stolica do której szeregbieli Chrobrego słał kijowskie bramy, a w której murach tylkorożek rozlegał się chrzest zbroi rycerstwa, co zjadło biegło na straż ojczyzny między, na obronę nieciśnionych. Ten obowiązek przypomina nam jeszcze i z kąd inąd miejsce dzisiejszego zebrań.

Gdy z całego majestatu i z całej świetności narodu nie pozostała w nim tylko szata żałobna, a królom Wawel na groby — Gniezno nie przestało być stolicą duchową matki i narodu i Kościoła, i tron prymasów nie przestaje tutaj się wznosić w tem długim bekrólewni, jako symbol jedności narodu i jako wróżba niezawodna jego przyszłości! I dla tego tutaj żywiej biją serca, i dla tego tutaj silniejsza dźwięcza otucha, bo chociaż w starym grodzie Piastów dźwięki obecnej wojny do naszej złowrogo się mieszają, one przez spikowaną Chrobrego bramę nie dotrą do wnętrza katedry, nie przetrącają w sarkofagach śpiących mężów Kościoła i narodu, nie zagłuszą „Boga Rodzicię”, co potęgą nadzieją nad grobem sów. Wojciecha się jeszcze odzywa, ani jednego dzwonu, co nam z echem minionych wieków przypomina obowiązek obrony kolebki narodu i jego świętości. Ta myśl, że nam w tej wielkopolskiej dzielnicy przypadł zaszczyt tej obrony, musi dodawać też męstwa nam postawionym na tym najbardziej wysuniętym, więc najbardziej zagrożonym posterunku sprawy narodowej. Czyż męstwa atoli kiedy zabrakło Polakom? Gdy szaryty zabrał zabił z białym orłem, gdy „Boga Rodzicię” zabrzamia, a huk dział i szeleki broni się rozległ, czyż do męstwa potrzeba było zagrzewać tych, co ziemię naplinali chwałą swego męstwa? Ale dla nas innego męstwa potrzeba — bo inne boje toczy nasze pokolenie. Nam przypadło w tym cichym mrocznym boju — boju bez chwały, zasłaniając ducha narodu, bronić dziecięcia, aby mu nie wyrzucił języka narodu, chociaż przed zniszczeniem drogiej pamiątki przeszłości narodu, a podnosić mężnie, choćby wśród zgłuszy, tablice naszych nieprzetrwałych praw i swobód. Do tego potrzeba nie męstwa bojowego — ale męstwa mroźnej pracy a żelaznej wytrwałości!

A czy nie widzicie już owoce tej pracy na naszej ziemi? Czy nie widzimy ludu świadomości i poczuciem obowiązku dojrzewającego? Czy jest stan, któremu można odmówić świadectwa szerszej służby narodowej? Dzięki za to mistrzom pieśni i słowa, co bronił ducha narodu, dzięki ci echem, pracowitym młodościom ludu, dzięki też uczciwej pracy, która go do służby narodowej wprawia. W tej walce o ducha narodu — po naszej stronie zwycięstwo!

Czemu ciało dla ducha człowieka, tem ziemia dla ducha narodu. Gdy ducha zabije nie podobna — więc o ciało narodu, o ziemię walka się toczy. A jaka jeszcze walka! — Z proroczych chwał wyznaczył Adam tę walkę oglądał, i ten co czuł za miliony, czuł tę samą boleść co my, gdy patrząc musimy codziennie, jak obce morze wciąż grzmiącymi piersiami strumienie piasku na ląd ojczystych rozlewa kobierce, na nich swe rozlewa caluny — patrząc, jak daremnie wioska za wioską się broni — jak piaskiem zawiąne, niby siola nadbrzeżne, czołem siłą się jeszcze przebieć śmiertelne pokrycie. Ale wciąż nowa żwiru hydra lądy żyjące podbija i rozciąga do kół dzikiej królestwo pustyni. Grozę tego obrazu my Wielkopoleanie tem żywiej czujemy. Iluż bowiem swoich padło już tej czarnej fali ofiar, iluż ich zagrożonych, iluż ich pochłonie może niedługo?

Wiem, co wcześniej niebezpieczeństwo spozstrzegli, co wcześniej chcieli spać tani, co gnuśność i nieświadomość umieli do rozumnej pracy nad ziemią pobudzać, co stanęli do rozumnej walki — wdzięczność się do narodu należy. Nawijając potem rzecz do zarządu Tow. centralnego, mówił dalej:

Zarząd centralnego Towarzystwa rolniczego przysłał nam siebie ten obowiązek, nie wziął na siebie zadania władzy w narodzie, nie rościł sobie pretensji do prowadzenia narodu, nie dał się strącić z wytkniętej drogi — nie bił nigdy w wielki dzwon trwogi, ale ciągnie od lat kilkunastu cierpliwie i wiernie za dzwonek na zaciąg narodu.

I w tem jego zasługa. A chociaż szlachetnym i gorliwym usiłowaniami jego nie odpowiadają rezultata, chociaż coraz więcej dezertują od pluga, chociaż z kilkunastu tysięcy żołnierzy Gedeonowych, tylko chybą kilkadziesiąt omych biblijnych pozostało, co się zbyli wygody a na których męstwo, co tu praca się zowie, polegać można, to jednak gdy zdawała myśl gospodarstwa rolniczego a z niem i rozumnego gospodarstwa narodowego, zawsze popierana przez zarząd centralnego Tow. rolniczego, coraz szersze ogarnia kółła, gdy się i do młodszej braci coraz lepiej wciska i gdy ci, co pozostają, co wytrwają na ojczystej drodze, może sprawda słowa wieszczka, pokaza: co Polak może gdy orze — będzie to w niemałej części zasługą tych, co budzili do pracy, co wołali do pluga, do pluga, którym powoli, ale niezawodnie rozorujemy mogiłę wiekowej niedoli.

Dziękował imieniem Zarządu Dr. H. Szumana.

krwią z krwi naszej, zawsze pracowało i pracować będzie nadal we właściwym zakresie nad dobrem kraju i ojczyzny.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Polemika p. Burenina z p. Spasowiczem). W ostatnim (grudniowym) zeszytach *Wiestnika Jeuropry*, p. Spasowicz ukończył znakomite swoje studium: „O życiu i polityce margr. Wielopolskiego” (*O życiu i polityce markiza Wielopolskiego*). Dalo to sposobność nieprzejednanemu nieprzyjacielowi p. Spasowicza, redaktorowi dziennika *Nowoje Wremia*, p. Bureninowi, do wystąpienia w tem piśmie z zaciekłym i pełnym najniegodziwszych insynuacji artykułem polemicznym, nietylko przeciw pracy p. Spasowicza, (bo krytyka tej pracy najmniej się p. Burenin zajmuje), ile przeciw osobie autora i przeciw społeczeństwu polskiemu, którego obronę, zdaniem p. Burenina, całe studium o Wielopolskim ma głównie na celu, a którego p. Burenin jest wrogiem i przesładowcą *quand même*.

Przytaczamy tu treść i niektóre ustępy artykułu p. Burenina, chociażby na próbę, jakim tonem i stylem piszą swe artykuły polemiczne publicyści rosyjscy, którzy chcą uchodzić za ludzi cywilizowanych i przodowników swojego narodu, tudzież na dowód, jak straszliwa nienawiścią, godną zaiste murawiewskiego i katkowskiego peryody historii poskramiania polskich miateżników, tchną i dziś jeszcze przeciw Polakom na czelniki kierownicy pewnych organów prasy rosyjskiej.

Po długim wstępie, w którym p. Burenin dotyka nienależącego do rzeczy zajęcia między nim a p. Spasowiczem, jako obrońcą p. Stanisławicza (redaktora *Porjadka*), oskarżającego *Nowoje Wremia* o obrazę honoru, i w którym przy tej sposobności nie szczędzi p. Spasowiczowi najniepokojniejszych przytyków i nazw, p. Burenin zagaja nareszcie przedmiot główny w następujących słowach:

„P. Spasowicz w obszernym swoim rozborze „Życia i polityki” margr. Wielopolskiego, zaprzęgnął wyświadczyć usługę Rosji, jako rodzinemu swojemu krajowi i Polsce, jako ukochanej przez siebie „ojczyźnie”. Fakt ten konstatuje nie ja wcale, lecz p. Spasowicz sam oświadczył przyznając się do tego w ostatnim, konkludującym ustępie swojej „pracy”. „Ja protestuję — woła p. Spasowicz — przeciw zarzutowi *Moskowskich Wiedomości*, że moja praca służy tylko polskiej sprawie. Kto miluje prawdę, nie może nie widzieć, że w równym stopniu starałem się służyć i sprawie rosyjskiej, punkt bowiem zaopatrywania się obrałem wspólny obu narodowościom”.

Na ten „punkt wspólny” p. Burenin wylewa całą żołąd swoją, bo powiada:

„Chociaż znane przysłówie bardzo słusznie mówią, że trudno być sługą dwóch panów jednocześnie; chociaż indywidualna, usiłująca dogodzić zarówno „i naszym i waszym”, są bardzo sprawiedliwie u całego świata w pogardzie, — jednakże, jak wiadomo, ten padół piece jest przepelniony po wręby podobnego rodzaju dwiema osobistościami, siedzącymi wygodnie na dwóch stołkach. Nadto dwiema służbami, pomimo swych wielkich trudności, ma też korzyści liczne a niewątpliwie, bo prawie zawsze zapewnia nabycie znacznych kapitałów z zachowaniem, jeżeli nie wobec opinii, to wobec prawa „niewinności”. Dlatego też nie ma w tem nic dziwnego wcale, że p. Spasowicz obrał powyższą drogę jak dla swej działalności w ogóle, tak i specjalnie dla swej niniejszej pracy, mającej na celu oświecić ciemnych Rosyan o życiu i polityce margr. Wielopolskiego.

„Daleko dziwniejszym atoli jest to, że p. Spasowicz przyznaje się tak otwarcie, iż chciał swoim dziełem usłużyć „i naszym i waszym”. Podobna otwartość w mędractwo opancerzonej ostrożności, jak nasz sławny kazuista, prawnik i publicysta, jest naprawdę naderającą. Może się myśle, ale zdaje mi się, że nad p. Spasowiczem od niejakiego czasu ciąży jakaś kara boża. Wiadomo, że skoro Bóg zechce ukarać człowieka, to mu odbiera najpierw w tym przymiot umysłu, który się zowie zazwyczaj sprytem. Szanowny nasz p. Włodzimierz słyszał od dawna tym właśnie przymiotem. Już od czterech wieków jak myśli, figuruje on bardzo zreszcie u nas w roli nader doskonałego liberała, szanowna publiczność (rosyjska oczywiście, bo polska, jak się zdaje, poznała się na nim dobrze po r. 1863), nie miała najmniejszego podejrzenia, że ten liberał ma wielką skłonność do siedzenia na dwóch stołkach i wielką zdolność Janusową, a nawet, że jest skłonny i do roli prostego policyanta. Aż oto p. Spasowicz zaczął się zdradzać coraz bardziej i bardziej, wykazując stopniowo swą rzeczywistą wartość i odkrywając wobec publiczności lisie futerko, którym jest podszty. Wprawdzie podobne zdradzanie się i wykazywanie swych wartości, stało się w ostatnich latach udziałem i wielu innych liberałów rosyjskich, — ależ to są liberaly rosyjscy, — p. Spasowicz zaś jest liberał na wpół tylko rosyjskim. Każdy liberał rosyjski, jakkolwiekby pozuje na wielkiego polityka i dyplomata, zawsze w gruncie rzeczy jest mniej więcej prostaczkiem, a takim nie trudno się zdradzić. Ale p. Spasowicza uważać prostaczkiem jako żywo niepodobna, był on bowiem dotychczas tak ostrożny... ach, do takiego stopnia ostrożny, że po słabo naciągniętej cienkiej linie, mógł chodzić bez balansu, jak najlepszy akrobata, nie ryzykując wcale złamania karku. I w jakim jeszcze czasie udawało mu się być tak ostrożnym? W czasie polskiego powstania 63 roku! Tak! tegoż człowieka z p. Spasowicza! Aż oto teraz zdradza się i wykazuje, czym jest w rzeczywistości. Nie jesteto jakaś boża kara istotnie?

„Tak p. Spasowicz, według własnego, zdumiewającego-otwartego oświadczenia, pracą swoją o Margr. Wielopolskim przysługuje się „i naszym i waszym” i Rosyanom i Polakom. Bardzo pięknie! Ale obaczmy, jak on to czyni, t. j., jak służy nam Rosyanom, ponieważ o służbie Polakom, niech sami Polacy wyrokują sobie...”

„W swoim studium, wyswycającym dla Rosyan „życie i politykę” Margr. Wielopolskiego, p. Spasowicz okazuje się nie tylko wielbiicielem, ale prawie panegirystą polskiego meża stanu, którego uznaje za głębokiego i niezmiernie przenikliwego polityka, za jednego z największych chociaż nieznanych rosyjskich idei sławiańskiej. „Im bardziej się wyjaśniały rysy charakteru Margr.

Wielopolskiego, powiada p. Spasowicz — tem sympatyczniejszą staje się ta osobistość i tem pewniej przychodzi się do wniosku, że jest to postać niepospolita, o zarysach i rozmiarach olbrzymich, stanowiąca jedną z tych, które gdyby społeczeństwo należycie poznało się na nich, spoczęłyby powinny w polskim Westminsterze, t. j. w grobach katedry krakowskiej na Wawelu.”

„Nie mając nie przeciw uznaniu Margr. Wielopolskiego mężem politycznym „olbrzymich rozmiarów”, zwłaszcza, że Polacy, jak wiadomo, mają setkami bardzo wielkich ludzi, całej reszcie świata zupełnie nieznanymi; nie mając także nie i przeciw temu, aby zwłoki Margr. Wielopolskiego przeniesione do tych lub owych grobów i katedr, nie możemy jednakowoż zgodzić się z szanownym jego panegirystą, jakoby ow „wielki człowiek” polski był przyjacielem Rosji, i jakoby jego system mianem połączenia dwóch narodowości (który dzięki Bogu nie doczekał się zastosowania) należało uważać za system jedynie racjonalny i zastąpić nim corychlej program Milutyna.

„P. Spasowicz wyjaśnia, że w systemie Wielopolskiego główną treść stanowiła zasada legalności, jako kowicia zbawienia i jedyny sposób ratunku dla społeczeństwa polskiego, które on chciał wyleczyć z marzeń, natchnąć niewiarę w wadiwą przeszłość Polski, słowem zreformować kardynalnie. Jest to, zdaniem mojem, za nadto ostrożna definicja treści systemu Margr. Wielopolskiego, jakoby wielbił, a „nasz wspólny przyjaciel” (t. j. i Rosyan i Polaków) p. Spasowicz. Jakoż „nasz wspólny przyjaciel”, z właściwym sobie sprytem, jak gdyby obowiązkowo usiłuje okazać nam podejrzany swój towar z jak najlepszej strony kryjąc starannie jego skazy i wady, a czyni to w celu oszukania biednych Rosyan, zupełnie tak samo jak chciał ich oszukać (tylko nie mógł) jego wielki bohater. Wszakże system Wielopolskiego da się zdefiniować daleko krócej i wyraziściej, niż to czyni „wspólny nasz przyjaciel”, a mianowicie dwoma słowami: „legalny walenrodzizm”.

Podstawę tego systemu, jak to widzi dziś jasno każdy Rosyanin, niezaspokojony liberalnym doktrynerstwem, stanowiła rzeczywista legalność, ale legalność szczególnego, że tak powiem, adwokackiego rodzaju, a mianowicie: skryta i ostrożna droga rozmaitych wybiegów politycznych, mających aprobatę rządu, dążące do stopniowego wzrostu i stopniowej organizacji arystokratyczno-szlacheckich pretensji polskich do panowania najpierw nad ludem polskim, a w dalszej przyszłości i nad Rosyją. Ze p. Spasowiczowi miła jest taka mianowicie „legalność”, bardzo to do pojęcia łatwe. Cóżby to bowiem było, gdyby „nasz wspólny przyjaciel”, siedzący na dwóch stołkach, nie krztusił się w wielbieniu dla polskiego bohatera, który adoptował i zaprzęgnął wprowadzić do polityki te same jezuicko-kazuistyczne zasady, którymi p. Spasowicz się rządzi w całej swej adwokackiej i publicystycznej działalności, będąc jednakowoż w stosunku do Wielopolskiego odbiciem słońca w kropli mętnej wody”.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 grudnia.

Gwiazdka. Czy las Dunkana posunął się na rynek krakowski, czy przez jedną noc rzeczywistym został zamiar urządzenia pod Sukkinnicami ogrodu, doś, że cała jedna strona Ryunku jest zalazona gęsto drzewkami. Ale do soboty lasów ten znak, gdy każde jego drzewko dostanie owoc z złotych jabłek i orzechów, tudzież w pstrę papierek obwinionych cukierków i okryte będzie świeczkami płonącymi. Każde z tych drzewek lasu na Ryunku ozdobi iść dziecinna, przeznaczona na drzewko Bożego Narodzenia. Przewidując to mały, oblażący drzewka na Ryunku i w bujnej wyobraźni widzą już na nich złote jabłuszka jak złote sny, które spełnić się mają w wile Bożego Narodzenia.

Komitet budowy domu Tow. Dobr. złożył onegdaj Radzie Ogólnej tegoż Towarzystwa sprawozdanie wyczerpujące i bardzo dokładne o postępie robót i poniesionych dotychczas wydatkach. Dom Tow. Dobr. wyprawdany jest już pod dach, jak to szczegółowo opisywaliśmy przed kilku dniami; otóż roboty dotychczasowe kosztowały wraz z materiałem 37,740 złr. 45 ct., co w stosunku do kosztorysu wykazuje oszczędność 3524 złr. 8 ct., pomimo, iż komitet za uchwala Rady wykonał kilka robót nadkosztorysowych, na które nie żądał osobnego kredytu, jak n. p. kaplicę pokrytą łupkiem angielskim (zamiast blachą), dano pod jedną ścianą fundament betonowy, położono warstwę izolacyjną asfaltową, posadzkę w palni dano asfaltową i t. p. Co więcej, komitet obliczył także, ile kosztować będzie wykończenie budynku i pokazało, że prawdopodobnie jeszcze jakaś kwotę zaoszczędzi, a w każdym razie już dziś jest pewność, że kosztorys nie przekroczy. Rada Ogólna wysłuchała tego sprawozdania z wielkim i żywym zadowoleniem, uchwalaając podjęcie dla komitetu, a w szczególności dla jego przewodniczącego Dra Jana Hajdukiewicza, który z uznaniem godną ścisłości, a nawet z narażeniem swej osoby strzeże grosza z publicznych składek i z darów prywatnych powstałego. Jednocześnie też zapada uchwała, aby przez powstanie z miejsc objawów mu szczerą wdzięczność Towarzystwa. Dr Hajdukiewicz dziękując za ten objaw uznania, oświadczył, iż daleki na tej drodze wytrwa i niezem się nie zrazi, a może to tem łatwiej uczynić, że wszyscy członkowie komitetu z całą gorliwością go popierają, każdy ściśle wykonywa czego się podjął, wszyscy się wzajemnie wspierają w takim stanie rzeczy dzieło poświęcone dobru cierpięcej ludzkości musi się powieść. Nadmieniam w końcu musimy, iż komitet budowy zapowiedział w swoim sprawozdaniu wnioski, co do użycia oszczędności na przebudowanie starego gmachu i zastósowanie go do nowego. Oczywiście samemu oszczędnościom tego się nie robi, zwłaszcza jest nadzieja, że i gmina da subwencję i prywatni dobrodzieje jeszcze się znajdą, aby dopomóc dziełu do końca. Lecz do tego przedmiotu jeszcze wrócimy. Budowa domu Tow. Dobr. kieruje zaszczytnie znany architekt p. Karol Zaremba, jego także troskliwości przypisać należy ogólnieść w wydatkach. Przewodniczącą posiedzenia w zastępstwie niedomagającego prezesa Dra Hoszowskiego wice-prezes Dr Seiborowski wezwał na początek posiedzenia oboenych, aby uczcili pamięć ś. p. Pegowskiego, który był członkiem Towarzystwa Dobroczynności i niejednokrotnie wspierał je swoją światłą radą.

Szkola 8-klasowa żeńska otrzymała w darze przeszło 70 okazów ptaków europejskich i zamorskich, przysłanych z Paryża na ręce prezydenta miasta od p. Karola Jasińskiego, porucznika b. wojsk polskich.

Na nabożeństwie żałobnem, które dziś odprawione zostało o godzinie 10 rano w kościele N. Panny Maryi za duszę ś. p. Pegowskiego, wykonano *requiem* Gaensbachera pod kierunkiem p. Si korskiego, dyrektora muzyki kościoła Najśw. Panny Maryi.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia ku wsparciu biednych chłopów starozakonnych odbyło się w niedzielę (18 b. m.) o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej na Kazimierzu. W nieobecności prezesa Stowarzyszenia adw. Dr Wechsler, poczem p. Herzk odczytał szczegółowe sprawozdanie z czynności wydziału. Sprawozdanie to wykazuje w funduszu żelaznym Stowarzyszenia sumę 6,809 złr. 8 ct. Dochodów było w roku ostatnim 3,481 złr. 91 ct. rozchodów zaś 3,535 złr. 92 ct., tak, iż deficyt w wydatkach bieżących wynosi 54 złr. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości i uchwaliło jednomyślnie wyrazić podziękowanie prezydentowi swemu Dr. Rapoportowi za wspaniałomyślny dar (1,500 złr.) dalej Świątnemu Magistratowi miasta oraz Kasie Oszczędności za wspieranie Towarzystwa hojnymi darami. Przedstawiono dalej Zgromadzeniu chłopów przez Towarzystwo utrzymywanych, których było w ubiegłym roku 46-ciu. Wszyscy oprócz specjalnej nauki w rzemiośle u majstrów, pobierają kosztem Stowarzyszenia naukę religii, języka polskiego i niemieckiego, oraz rachunków. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości przystąpiono do wyborów wydziału, w skład którego weszli: pp. Asehe nazy, Birnbaum Juda, radca miejski, Grünzweig, Epstein Juliusz, radca m., Heidenfeld, Herzog, Lebenheim, Dr Rapoport Arnold jako prezes Stowarzyszenia od założenia. Mirtenbaum Em., radca m., Dr Rosenblatt Józef, Dr Wechsler adwokat, Scherer Adolf, Süskind Dawid, właśc. realności, Pamm i Wechsler Adolf.

Znakomity fortepianista p. Aleksander Michałowski udaje się w dniu dzisiejszym na dłuższy czas do Warszawy.

Poświęcenie magazynu blawatnego Stanisława Wojeżyńskiego odbyło się w poniedziałek (dnia 19 b. m.) o godz. 12 w południe. Ceremonii poświęcenia magazynu dopełnił Infułat Archipresbyter kościoła Najśw. Panny Maryi X. Ludwik Bober w asystencji X. Adolfa Piwońskiego wikaryusza a oraz w obec zaproszonych gości. Rzeczony magazyn blawatny lat 40 istniejący pod firmą ś. p. Antoniego Wojeżyńskiego kupca i obywatela krakowskiego odziedziczył syn Stanisław Wojeżyński i pod swoją firmą dalej prowadzić go będzie.

Sanna rozpoczęła się wczoraj we Lwowie, nocą bowiem poprzednią spadł tam śnieg obfity, podczas kiedy u nas deszcz padał, który jednak u stał na rano pięknej pogodzie.

Cesarz, który wczoraj zwiłził najdokładniej operę od dołu do góry, ma dzisiaj ukazać się w teatrze Burgu, aby się przekonać naocznie o środkach bezpieczeństwa. Mówią o nowych zmianach, mianowicie mają być 4 zbudowane nowe schody. W razie potrzeby teatr Burgu zostanie zamknięty na krótki czas.

Jeszcze jeden epizod z pożaru Ringteater. Do dzienników wiedeńskich donoszą z Krakowa w jaki ocalała została rodzina państwa Urbańskich, która przybyła na dni kilka do Wiednia a pochodzi z prowincji polskich pod rządem rosyjskim Pan Urbański z żoną i szwagrem kupili w dniu katastrofy bilety do trzeciej galerii Ringteateru. Przyszli do 7-tej zastali miejsca swoje zajęte, powstała stał kontrowersja, w której p. Urbański zażądał interwencji służby teatralnej. Wtem powstał wielki okrzyk „ogień! Państwo Urbańscy, którzy nie zajęli jeszcze swoich miejsc i byli z brzegu, pierwsi uciekli na korytarz, zanim zgasił gaz dostał się do klaki schodowej, tuż w ciemności omalgała z przestrach zionę wyniosł p. Urbański wraz ze szwagrem, potykając i przewracając się co chwila. Gdy już zeszli ze schodów wśród ciemności nie mogli znaleźć drzwi — w tem plmie palący się woalki jakiejsi pan dozwolił im zobaczyć wyjście i w ten sposób uszli śmierci.

W skutek pożaru „Ringteater” nakazała władza zamknąć teatr w Baden pod Wiedniem. Również w Paryżu prefekt policyi p. Camesses nadzwyczaj energicznie wziął się do rzeczy. Wydał on rozkaz zamknięcia teatru „Dejazet”, ten sam los grozi i innym teatrom, mianowicie „Gymnase”, „Palais Royal” itd., jeżeli w najkrótszym czasie nie zostaną tam zaprowadzone zmiany radykalne, któreby w razie potrzeby ułatwiły publiczności opuszczenie teatru w kilku minutach.

Konferencja dyrektorów teatrów wiedeńskich. Katastrofa „Ringteater” najfatalniej oddziaływała na stosunki teatralne wiedeńskie. Z wyjątkiem opery, wszystkie teatry puste, zwłaszcza galerie. Mimo środków ostrożności, zaufanie jeszcze nieporadziło. Wobec tak smutnego położenia, zgromadzili się dyrektorowie teatrów prywatnych wiedeńskich na wspólną konferencję. Wszyscy się zgodzili, że podobny stan jeżeli dłużej potrwa grozi zupełną ruiną. Przedewszystkiem więc dyrektorowie postanowili działać solidarnie i wspierać się wzajemnie. Następnie uchwaliłi przedłożyć Cesarzowi memorial, malujący opłakanie położenie teatrów. W tym celu udadzą się dyrektorowie do hr. Taaffe-go i bar. Possingera.

Na Zgromadzeniu stowarzyszenia inżynierów i budowniczych w Wiedniu wybrano osobny komitet, któryby zajął się sprawą bezpieczeństwa publiczności w teatrach. Prezesem komitetu został słynny architekt bar. Ferstel. Komitet już rozpoczął swoje czynności.

Pocieszny wypadek zdarzył się temi dniami w Ratyzynie. Przyszedł na dworzec kolei chłop, niosąc worek na plecach, a dowiedziawszy się, że pociąg, którym miał jechać, nie przedko ruszy z miejsca, usiadł na ławie, zdjął ciężar z pleców i położył go obok siebie. Spoczawszy wygodnie, zasnął a postugacz kolejowy chwył za worek i rzucił go na waga, jak rzucą rzeczy podróżyne. Lecz z worka dał się słyszeć jak bolesny i po chwili wyszedł z niego 8-letni chłopak zapłakany. Chłop kupił bilet dla siebie tylko a syna chciał przemycić w worku, wzięwszy go do wagonu, ale gorliwy postugacz zepsuł mu szoki.

Repertuar teatru.

We wtorek 20go: *Mateczka*, komedia w 3-ach aktach z francuskiego, tłumaczenie J. Arwina, po raz drugi.

We czwartek 22go: *Mateczka*, po raz trzeci. W poniedziałek 26go: *Kościuszko pod Racławicami*, po raz 37.

We czwartek 29go: *Świat nudo!*

— Wystawa nienajmniejsza Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukkinnicach otwartą codziennie od godz. 11ej do 4ej. prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dni powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytecki Jazziellońskiego (*Collegium majus*) odwiedzić można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczne przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10-14 do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 19go grudnia pochmurno, wieczorem pogoda; termometr od +1-0 doszedł do +4-5 C. Barometr opada; o g. 7ej d. 20go stan jego był 735-3 millim., termom. —3-8 C. — Wiatr południowo-zachodni.

— We środę d. 21go grudnia: *Post. Ś. Tomasza* apost.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Kolo artystyczno-literackie. We środę d. 21 b. m. odbędzie się wieczór muzykalno-deklamacyjny z uroczaiomem nader programem. W części muzycznej obiecali swój współudział pp. Niedzielski, Bylicki, Singer, Sandow.

Wystawa szkiców w hotelu Drezeńskim. Dochodzi nas wiadomość, którą Publiczność krakowska powita niezawodnie z radością. Na wystawie szkiców w hotelu Drezeńskim, jako najwspanialsza jej ozdoba i prawdziwa, można powiedzieć, uwieńczenie figurawo będzie słynny szkice Matejki do Holdu Fruskiego. Tak właściciela tego dzieła, hr. Róża Krasiański, zezwalając najuprzejmiej na jego publiczne wystawienie, jak i sam mistrz przytakuje całkiem uczynnym zamiarom, radzi byli okazać tym sposobem życzliwość i nieudane zajęcie, jakie potrafiła w nich obudzić wystawa dzieł młodych artystów. Powodowana tą samą myślą, obiecała za swej strony pani Matejkowa udzielić z własnego albumu przeszły rysunek swego meża. W tych warunkach nie potrzebujemy się rozchodzić nad świetnością z jaką się zapowiada wystawa, która podobno już jutro ma być otwarta.

Ostatni Nr. *Nieu Illustrirte Zeitung* wychodzący w Wiedniu składa się wyłącznie z samych rytm dotyczących katastrofy w *Ringteaterze*, mianowicie przedstawia ucieczkę aktorów z teatru na Hessgasse, palącą się kurtynę i popioch wewnątrz teatru, zgłosza wewnątrz teatru po wypaleniu, straszną scenę na czwartej galerii, kiedy strażak otwierając drzwi znajduje stopy uduszonych ludzi, palący się teatr zewnątrz, wynoszenie trupów z teatru, wreszcie pogrzeb nieszczęśliwych ofiar na centralnym emencie. Jeżeli zwązamy, że katastrofa zdarzyła się 8 b. m. a pogrzeb około 12 b. m. dziś zaś to wszystko już jest przedstawione w ilustracji, to przynajmniej trzeba że zarówno rysownicy jak rytownicy nader szybko i szczęśliwie wywiązali się ze swego zadania.

Niewolnik, tragedia w 5 aktach B. Czerwińskiego, została z powodzeniem przedstawioną po raz pierwszy na scenie lwowskiej. Dzienniki lwowskie wyrażają się o niej bardzo pochlebnie, jakkolwiek nie bez zastrzeżeń. *Dziennik Polski* zwłaszcza wytknął błędy w przeprowadzeniu głównego charakteru, który nie jest jednolity. Przedstawienie wypadło dobrze. Główne role grali pan Aszpergerowa i p. Wolański.

P. Modrzejewska wstąpi w Warszawie w następujących nowościach: *Nora* Ybsena, *Dama trilewa* Zalewskiego i *Honor domu* z francuskiego.

Z teatrów warszawskich. W skutek przedstawienia prezesa teatrów, polecił jen. Albedyński ustanowić specjalną komisję, która się zajmie reformami w gmachu teatralnym. W tej komisji zasięga przedstawicieli wszystkich zawodów i stanów, profesorowie, dziennikarze, inżynierowie, członkowie magistratu, prawnicy itd. Komisja, która rozpocznie niebawem czynności pod przewodnictwem radcy tajnego Gudowskiego, zajmie się przede wszystkim sprawami mającymi bezpośredni związek z bezpieczeństwem publiczności.

Saint-Saëns, słynny francuski kompozytor, którego przepyszne oratorium „Potop,” podziwiał Kraków na koncercie Tow. Muz., pisze obecnie 5-aktową operę p. n. „Henryk VIII;” zostanie ona przedstawiona w wielkiej operze paryskiej.

Hr. Walujew napisał, jak donosi *N. fr. Presse*, powieść w trzech częściach p. n. „Lorin,” która się ukaże wkrótce.

Od Administracji „Czasu.”

Byli uczniowie szkoły polskiej w Paryżu nadali 54 franki czyli 25 złr. 49 cent. na pomnik Mickiewicza.

Na ofiary wiedeńskiego *Ringtheater* złożył M. Bóbr 2 złr.

Sprostowanie.

Koncert na korzyść bratniej pomocy Uczniów wydziału medycznego, przyniósł dochodu brutto nie 306 złr., jak mylnie wykazano w wczorajszym kracie *Czasu*, lecz 506 złr.

Rozmaitości.

Odkrycia, wynalazki i nowości techniczne.

Nikt nie zaprzeczy, iż nasze dziesiętnie stulecie, ze wszelkich względów zasługuje na powszechnie używaną nazwę, stulecia wynalazków, jesteśmy bowiem naczynymi świadkami odkryć i wynalazków, cały nstrój społeczeństwa naszego przeistaczających. Bujnej potrzeba dziś fantazyi do tego, aby sobie wyobrazić, jakby to świat n-sz wyglądał bez nich; dosyć przypomnieć siłę pary, koleje żelazne i żegluga parowa, telegrafy, oświetlenie gazem, fotografie, dynamit i t. p., aby i słusność tej nazwy naszemu stuleciu przysłać, i aby zająć swą wyobraźnię najdziwniejszymi obrazami, jakby to było całkiem inaczej na świecie, bez tych nowoczesnych odkryć i wynalazków. Żyjemy dziś znów w przededniu wielkich odkryć i wynalazków, a zatem niezawodnie i wielkich przeistoczeń, jakie każdy donioślejszy wynalazek zwykłe za sobą pociąga, uważamy więc za stosowne, zapoznać z niemi czytelników naszych. Nowe wynalazki wywierają częstokroć wielki wpływ na stosunki społeczne narodów, a nawet na ich politykę. Czemużby n. p. była dziś Anglia bez żegluga parowej? W pierwszej połowie naszego stulecia zmieniła para i gaz, niemal wszystkie stosunki społeczne,

Łźba chwaliła poprzez petycję miasta Oświęcimia o wyjednanie w dyrekcyi kolei północnej i Karola Ludwika, dla tego miasta biletoŵ jazdy tam i napowrót po cenie zniŵionej do głównyich stacyi kolejowych, a zarazem starać się o zaprowadzenie podobnych biletoŵ na wszystkich większych stacyach wzmiankowanych kolei.

Na zapytanie dyrekcyi telegrafów postanowiono oświadczyc się za urzadzaniem stacyi telegraficznych w Zakopanem, przedstawic także potrzebe otwarcia stacyi telegraficznej w Sędziszowie, gdzie utworzenie telegrafu kolejowego powiększa kosztu korespondencyj.

Sekretarz Łźby Dr Leo przedłożył dalej podanie Towarzystwa dla rozwoju przemysłu naftowego w Gorlicach, żądającego poparcia Łźby w jednaniu obniŵienia podatku konsumcyjnego naft.

wy- kół, w jaki sposób i na jakiej zasadzie, czy jako
afty, kulantem czy kapitalista, powinien to pismo

Wiedeń 20 grudnia. *Wiener Zig* ogłasza decyzję radców sądu krajowego przy sądzi

Bukareszt 20 grudnia. W Izbie deputowanych zapowiedział Flewa interpelację względnie interpelację rządową, dotyczącą sprawy austro-rumuńskich stosunków. Interpelacja dotyczyła, że rząd austriacki nie wycofał się z postawy, którą przyjął, kiedy w 1913 roku ogłosił dekret, że w Austrii nie ma żadnych trudności z wyłączeniem Rumunów z państwa. W dalszym ciągu Izba wzięła pod uwagę interpelację, a następnie ogłosiła porządek dzienny. W dalszym ciągu Izba wzięła pod uwagę interpelację, a następnie ogłosiła porządek dzienny. W dalszym ciągu Izba wzięła pod uwagę interpelację, a następnie ogłosiła porządek dzienny.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

101	75	Clary	„	42	116	—
102	—	4%, Donau-Dampfsch.	„	108	116	—
103	—	Inspruku	„	20	24	75
108	—	Keglewieha	„	10 1/2	18	—
—	—	Krakowskie	„	20	21	25
105	—	Ofner (miasta Budy)	„	40	41	—
102	—	Palfy	„	42	38	—
106	80	Rndofa	„	10 1/2	19	—
105	54	Salma	„	42	53	50
102	90	Salzburgskie	„	20	23	75
102	90	St. Genois	„	42	49	50
102	25	Stanislawowskie	„	20	25	40
100	10	4 1/2% Tryestanie	„	105	127	—
97	—	6 1/2%	„	50	66	—
97	—	Waldsteina	„	21	80	25
96	20	Windschgratza	„	21	39	—
94	75	<i>Waluty.</i>				—
100	75	Dukaty ważne	„	—	5	60
96	75	20 frankówki	„	—	9	42
102	60	Imperyal rosyjskie	„	—	9	70
102	40	Funtų szteri, angielskie	„	—	11	85
121	50	Liry tureckie złote	„	—	10	72
93	70	Marki niemieckie za 100 marek	„	—	58	25
96	50	Rubel papierowy za 100	„	—	124	25
116	—	Lwów 19 grudnia.				—
92	50					—
177	—	Akcyje Banku hip. gal. 300 zhr.	„	—	806	—
131	50	5%, Liasty zast. Tow. kred. ziem.	„	—	100	80
—	—	4%, „ „ „	„	—	96	70
102	—	5%, „ „ „ 37-letnie	„	—	100	75
93	80	6%, „ „ „ Banku hip. gal.	„	—	161	60
92	25	6%, „ „ „ włośc. galic.	„	—	101	—
92	50	5%, Obligii indenn. gal. 5%, podat.	„	—	100	70
112	25	6%, „ „ „ pożyczek krajowej	„	—	101	—
96	50					—
93	25	Warszawa 15 grudnia.				—
119	—					—
132	—	5%, Liasty zastawne nowe 1869 r.	„	—	—	—
123	—	„ „ „ „ „ kupon	„	—	—	—
28	30	4%, Liasty likwidacyjne	„	—	—	—
15	12 1/2	„ „ „ „ „ kupon	„	—	—	—



(3376-12)

ANTONIEGO Bołoz ANTONIEWICZA

Właściciela dóbr.
zmarłego d. 28 listopada r. b. w dobrach swych Skomorochach
na Podolu Galicyjskiem,
odbędzie się 22 b. m. tj. we Czwartek o godz. 10 przedpołud.
W KOŚCIELE ŚW. BARBARY
Nabożeństwo żałobne
na które syn i córka Krewnych, Przyjaciół i Znajomych
zapraszają.



(3378)

Władysława i Maryi Pegowskich

kolatorów i do brodzieńów kościoła pa-
rafialnego w Sobolowie,
którzy w pożarze teatru w Wiedniu
śmierć ponieśli,
odbędzie się
we czwartek d. 22 grudnia b. r.
o godz. 9ej zrana
Nabożeństwo żałobne
w kościele parafial. w Sobolowie,
na które w smutku pograżony proboszcz
miejscowy Krewnych, Znajomych i pobożną
Publiczność uprzejmie zaprasza.

Podziękowanie.

Przewielebnemu duchowieństwu,
przyjaciółom i znajomym, którzy
w dniu 12 grudnia b. r. raczyli
oddać ostatnią posługę s. p. żonie
mej Maryi Helenie, składam niniejszem
najserdeczniejsze podziękowanie.
(3379)
Rozwadows, 15 grudnia 1881 r.
Jedzej Czernecki.

Subjekt

gruntownie obznajmiony z handlem dro-
biarowym jakoteż włóczęk, haftami, na
kanwie itp., może zaraz otrzymać posadę
we Lwowie. Wiadomość w administracji
„Dziennika Polskiego“ we
Lwowie. (3349-1-3)

Struclle, Torty i Ciasta

oraz wielki wybór gustownie
wykonanych
Cukrów na drzewka
po bardzo niskich cenach, poleca
cukiernia pod firmą (3375-14)
Józef Letscher
w Krakowie, Rynek główny, obok
handlu Wgo A. Schultza „pod
trzem gwiazdami“.
Na każde święta przyjmuje obiadunki
na torty, struclle, ciasta i t. p.

Dwa pokoje z kuchnią

na II. piętrze na Kleparzu po cenie
bardzo przystępnej zaraz do wynaj-
ęcia. Bliższa wiadomość przy ulicy
Długiej L. 34 nowa (17 stara).
(3377-1-2)

4 KASY

bezpieczne od włamania i ognia, Nr. 0,
0 1/2, 1, 2 z pulm i tresorami, są za bar-
dzo niską cenę, także w spłatach, z
powodu zwinięcia składu do sprzedania w
traficie cygar J. Bajera przy ul. Grodz-
kiej w Krakowie. (3372-1-3)

Szczęście w loteryi jest!!!

Bliższa wiadomość darmo i opła-
tnie na dokładne adresu p.d. „Hila-
rius Nr. 4000“ Hauptpostamt Wien
poste restante. (3271)

Zamówienia na wino
szampańskie przyjmuje J. A. Amei-
sen w Krakowie. (3199-6)

POWÓZ

półkryty w całkiem dobrym stanie z fabry-
ki w Neutitschein jest do sprzedania. Wi-
domość przy ul. Karmelickiej Nr. 15, ró-
wnież kompletne szory angielskie w do-
brym stanie do pozbycia.

Folwark w powiecie Wielickim 130
do 140 morg. gruntu i tak obejmujący, jest
do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość
traficie poste rest. Wieliczka pod lit. H. K.
(3325-2-3)

Czcionkami Drukarni „Ozas“.

Na Gwiazdkę.

Zbiór pieśni z muzyką, marszów wojska polskiego,
wydanych pod tytułem:
„Wspomnienia r. 1830—1831“
przez J. Horoszkiewicza. Dostać można u wy-
dawcy we Lwowie, ulica Majerowska L. 3
za gotówkę:
tekst z nutami . . . 2 złr. 80 ct.
tekst sam . . . 1 „ 20 „
Przy odbiorze dziesięciu egzemplarzy, jeden
dodaje się jako rabat. (3242-5-6)

Gospodarz

rutnowany i obeznany z gospodarstwem
rolnem i leśnem, chowem bydła i koni;
z chlubnymi świadectwami, poszukuje po-
sady jako rządcę lub ekonom w Galicyi
lub w Królestwie. — Wiadomość pod L. 24
ulica Basztowa, Kleparz, pod liter.
F. D. w Krakowie. (3231-4-6)

Młoto

do nabycia przez całą kampanię zimową.
Bliższe wiadomości dla Szan. P. T. Właści-
cieli dóbr ziemskich, w browarze „J. A.
Johna Synów“ w Krakowie. (3196-8-9)

ZNACOMITA POWODZENIE.

VELOUTINE
jest to MACZKA RYŻOWA specjalnie
przygotowana z Bismutem,
dlatego to działa szczególnie na skórę,
niedostarczającą przystaje do ciała
nadaje czerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY
Nagayna Parfum w Paryżu.
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W.
Redyka, Leona Feintzcha i W. Fenza. — w Oke-
niowcach w aptece p. Golichowskiego, — w pier-
wzych Składach perfum i wytworów toaletowych.
We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (1919-23-)

Oddział rozsyłki pocztowej podpisanego
hurtownego domu handlowego towa-
rów kolonialnych i owoców południowych
rozsyła pp. kupującym wprost
pocztą
do wszystkich miejscowości w Austrii-Wę-
gzech w 5 kilowych paczkach za zaliczką,
ocone i opłatnie, tak, że pp. od-
bierający nieotrzymują ponosić żadnych
dalszych wydań, wszelkie rodzaje

owoców południowych
najlepszych, po najtańszych cenach hurto-
wnych, również wprost dowożoną

KAWĘ

w najlepszym aromatycznym gatunku, zu-
pełnie czystą i niefałszowaną, 1 kilo netto
wagi jak następuje:

perłową Ceylon najlepszą, b. unatną	złr. 1:89
perłową Manilla b. dobrą jasną	1:58
Ceylon najlepszą gruboziarną	1:64
Mokkę prawdziwą, arabską wybor.	1:66
Cuba najlep. gruboziarną	1:72
Menado bardzo smaczną	1:42
Jawa natur. gruboziarną	1:42
Jawa złota, zieleniarn.	1:48
Domingo najlepszą	1:40
Santos piękną i smaczną	1:34
Rio najlepszą bez inn. smaku	1:30

Zupełne cenniki na żądanie darmo i o-
płatnie. Zamówienia przyjmuje (3011-5)

R. Maiti w Tryeście.

NAJLEPSZE GATUNKI kawy

rozsyła w workach pocztowych opła-
tnie ocone za zaliczką
4 3/4 kilo netto wagi:
perłową Ceylon najlepszą złr. 7:60
Manilla dobrą „ 7:13
Ceylon wielkoziarnistą „ 7:36
Mokkę prawdziwą „ 8:31
złotą Jawę „ 6:65
Portorico „ 6:47
St. Domingo „ 6:17
następną ryż, owoce, oliwę stołową,
pomarańcze, cytryny itd. po najtań-
szych cenach dziennych.

Paweł Csaplitzky
w Tryeście. (3275-4-5)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku
hipotecznego we Lwowie

i Filie tegoż w Krakowie, Czerniow-
cach i Tarnopolu

sprzedają po kursie dziennym
nowo wydawane

5% listy hipoteczne

Listy te według prawa z dnia 1 lipca 1868 r. Dz. P. P.
XXXVIII Nr. 93 i najn. post. z dnia 17 grudnia 1871 r., mogą
być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych,
kaucyj małżeńskich, wojskowych, służbowych, oraz i wadyów.
(Przedruk nie będzie płatny). (3097-16)

DER BAZAR

Illustrirte Damenzeitung.

28. Jahrgang. Preis vierteljährlich für 12
reich illustrierte Nummern incl. der
colorirten Modenbilder
2 1/2 Mark (in Oesterreich nach Cours).

Bestellungen auf diese beliebte und
weltverbreitete Modenzeitung neh-
men alle Buchhandlungen u. Postämter
entgegen. (3348-1-3)

PROMESY

losy m. Wiednia losy Kredytowe
po zł. ren. 2 1/2 i stempel. po zł. ren. 4 1/2 i stempel.
oba razem tylko złr. 6 1/2 i stempel.
Główne wygr. 350.000 złr. w. a.

W pierwszym ciągnięciu 3 procentowych książkowych austryjskich losów odbytem dnia 12go
listopada padły główne wygrane 100.000, 10.000 i 1.000 franków
w złoście na losy sprzedane przez nasz kantor wymiany i zostały przez nas zaraz
eskontowane. (3402-1-4)

WECHSLERGESCHÄFT DER ADMINISTRATION DES
WIEN. „MERCUR“ WIEN.
Wollzeile Nr. 10 und 12. Wollzeile Nr. 10 und 13.

SAINT - RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki
uzdrowiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi
nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w pode-
szłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najbawiejszej
działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdym jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w słosowną
etykieta, a korek pokryty kapslą z napisem:

Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka;
w cukierni P. Heinricha, etc.
Exportacja: C^{ie} Prop^{re} du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.
(3049-40-)

HARLANDZKA bawełna i nici szpulkowe.

odznaczone na powszechnej wystawie
wiedeńskiej i paryskiej,
ogólnie lubiane z powodu doskonałego
gatunku, są do nabycia we wszystkich
handlach hurtownych i zna-
nych handlach częściowych
państwa austr.-węgierskiego.
Znak fabryczny dla bawełny. [3082-5-24] Znak fabr. dla nici szpulkowych.

EUCALYPTUS-MUND-ESSENZ.

Eucalyptus esencja do ust nśuwa natychmiast i nazawsze wszelką niemilą w ust; jest niezawodnym środkiem przeciw bólowi zębów sprężniając; odświeża grun-
ownie powietrze w pokojach, gdzie są chorzy, napędza je odświeżającym zapachem. Ces. rosyjski rząd wprowadził esencję do ust „Eucalyptus“ w publicznych szpitalach, jako
środek odnawiający pokoje osób chorych i jako środek leczniczy w pasyżnych dolegliwościach ust i krtań. Cena flakonu 1 złr. 20 cent. w. a. „
Do nabycia we wszystkich znacznych aptekach i składach pachnidła państwa austr. węg. i zagranicy. Główny skład ma FELIKS GRISTEIDL, Wien, i Sonnenfelsgasse Nr. 7.
Wiedeń. — w Krakowie u pp. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintzcha i W. Fenza. — w Oke-
niowcach w aptece p. Golichowskiego, — w pier-
wzych Składach perfum i wytworów toaletowych.
We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (1919-23-)

Pierwsza nagroda 2 złote medale
Nagroda odznaczona przez c. k. rząd wyłacz. wypróbowane, jedynie i
znaczone uprzywilej. wielokrotnie wyłacz. za dobre uznane
Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,
które z powodu niezrównanej doskonałości, jakoteż w uznaniu wybornej własności i tanich
cen przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów (Złoty i 3 wielkimi me-
dalami srebrnymi odznaczone zostały. Prócz tego uznał Jego Ces. Mość Cesarz Aleksander
rosyjski za stosowne, odznaczyć mnie ces. ros. złotym medalem zasługi do noszenia przy
ordrze św. Stanisława.
Ochrony te przeciw przeciągom powietrza są wyrabiane z bawełny, obicięte lakiem
(w białym czerwono-brunatnym i dębowym kolorze) według barwy pokostowanego okna.
Przewyższają one wszystko dotychczas używane, gdyż każdy ehoć najmniejszy przeciąg po-
wietrza zostaje ominięty, a drzwi i okna może każdy według upodobania otworzyć. Przy-
rzad jest tak łatwy, że każdy sam może go zastosować. — Cena za cylindry do okien białe
za metr 5 cent., czerwono-brunatne i dębowe 6 cent.; do drzwi białe 7 1/2 i 13 cent., czerwono-
brunatne i dębowe 9 i 14 cent.
Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cent.
Zamówienia z prowincji tak częstolowo jakoteż hurtownie wykonywają się jak najspie-
szniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przy-
slany będzie odpowiednia potrzeba. Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia.
Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny
J. POPELARZ,
e. k. nadw. dostaw. ochron przeciw przeciągom powietrza.
Ochrona przeciw zaziębieniu Nadwyzczajna oszczędność paliwa

ASTHME Dusznok, chrypka, katary, za-
dawione i wszelkie cierpienia kana-
łowo-oddechowych ustępują po użyciu
RUREK LEVASSEURA.
W Paryżu, Skład główny w Aptecce pana Levasseur, rue de la Monnaie, 22.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

Najbliższe ciągnięcie 2 stycznia 1882 r.!

Tylko za 2 złr. w. a. jako zadatek otrzymać można
kwit częściowy
na jeden
LUBLAŃSKI LOS.
Reszta w 12 spłatach po 2 złr.

Główna wygrana 30.000 złr. w. a. najmniejsza wygrana 30 złr.
Rocznie trzy ciągnięcia.
Kupujący gra już po złożeniu pierw-
szej spłaty na 2 złr. sam na wszystkie
wygrane.
Główna wygrana losów
lublańskich wyciągnięta
została 2 kwietnia 1880 r. z kwotą
35.000 złr. na wydany przez
nas
kwit częściowy
a 2 stycznia 1881 r. kwotą 30.000
złr. w. a. na los sprzedany przez nasz
kantor wymiany.
Losy za gotówkę po 24 złr. (3255-5-8)

WECHSLERGESCHÄFT der ADMINISTRATION des
WIEN. „MERCUR“ CH. COHN.
Wollzeile 10 u. 13. Wollzeile 10 u. 13.

CHOROBY KRWI
ZIARNIA BIAŁEJ GORCZYCY DIDIER
Zalecane przez znakomitość lekarskie
przeciw Chorobom żołądka, wstrząsu, za-
warzeniu, tężaczom, hemoroidom i reu-
matyzmowi, skład główny u pana Didier,
20, Bd. Poissonniere w Paryżu; w Krakowie,
w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.
(2894-8-)

A. Dietricha ETER IGLIWIOWY
najpewniejszy i najlepszy środek domowy
i leczniczy, poleca się przeciw reumatyzmo-
wi, gośćcowi, porażeniu czynności nerwów,
bólom krzyżów i piersi, reumatycznym cier-
pieniom głowy i zębów, jest do nabycia u
p. Henryka Blumenfelda, apt. „pod złotym
słonem“ we Lwowie; u Adolfa Inlendera,
apt. w Brodach i u M. Quiriniego, aptek.
w Miłowie. (3079-5-6)

MENTHIN
Jako wyborny środek żołądkowy!
uśmierczający kurcz!
jako tynktura do zębów i woda do ust!
jako środek toaletowy!
jako orzeźwiający napój!
Cena flaszki 50 ct., z przesyłką pocztową
(najmiej dwie flaszki) 1 złr. 10 ct.

Główny skład dla Austrii-Węgier:
w Wiedniu, apteka „zum hl. Leopold“
Stadt. Ecke der Spiegel u. Pan-
kengasse nichts dem Graben i we
wszystkich znaczniejszych aptekach
w Wiedniu i na prowincji.
Skład w KRAKOWIE u p. W. Redyka apt.,
i u K. Wiszniewskiego apt. (3046-2-6)

Odwnajajno- antyseptyczny środek konserwujący i
zapobiegawczy do higienicznego pielęgnowania ust
i środków ochronny przeciw zaradziwemu wpływowi
przez Dr. C. M. F. ABERA w Wiedniu przyboczne-
go dentystę s. p. Cesarza Meksykańskiego.

Odpowiedzialny rządca Drukarni Józef Łabociński